

Nowak najbardziej obawia się strzałów „Plastika”

TARNÓW. Sebastian Nowak i Dariusz Pawlusiński byli jednymi piłkarzami, którzy znaleźli się wśród finalistów Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego.

Zawodników Termaliki Bruk-Betu Nieciecza kibice licznie swymi głosami docenili za całoroczną postawę na pierwszoligowych boiskach. Nieprzypadkowo. Nowak i Pawlusiński byli wyróżniającymi się postaciami zespołu. Bramkarz „Słowników” praktycznie od początku przygody z nimi, należy też do czołowych golkiperów pierwszej ligi. Gra pewnie, a błędy zdarzają się mu bardzo rzadko. Nowak to twardy zawodnik, w pełnym tego słowa znaczeniu. Przekonać się o tym można było pod koniec ostatniej rundy. – Miałem zapalenie ścięgna Achillesa. Mimo bólu wystąpiłem w dwóch ostatnich meczach jesieni. Teraz wszystko jest już w porządku – mówi bramkarz.

Pochodzący z Jastrzębia-Zdroju zawodnik uważa wyróż-



FOT. SEBASTIAN MACIEJKO

Dariusz Pawlusiński i Sebastian Nowak podczas plebiscytowej gali

nienie w naszym plebiscycie za bardzo prestiżowe. – Cieszę się, że znalazłem się w tym gronie. Konkurencja była bardzo zacięta. To ocena i nagroda od kibiców. A dla mnie ich zda-

nie jest bardzo ważne – przyznaje. Nowak podczas plebiscytu komplementował drugiego wyróżnionego piłkarza – Dariusza Pawlusińskiego. – On oddaje najgroźniejsze strzały

z wszystkich pierwszoligowców. Dobrze, że jesteśmy w tej samej drużynie – śmieje się golkiper.

Nowak bez żadnego problemu wymienił również rozmiary bramki, której musi strzec. Przyznał, że z wszystkich goli, które jesienią puścił, najwięcej pretensji ma do siebie o trafienie w przegranym wyjazdowym spotkaniu z Bogdanką Łęczną. – Ulegliśmy 0:1 po голу, który padł „z niczego”. Mogłem przy nim lepiej się zachować – przekonywał.

Dla Dariusza Pawlusińskiego pewnym zaskoczeniem była nominacja w naszej zabawie. Jednak to dla niego nie nowość. W przeszłości był wyróżniany w wielu zestawieniach.

– Zawsze jednak jest miło, gdy człowiek zostaje dostrzeżony przez media, a potem oczywiście fanów. Wyników plebiscytów nie śledziłem na bieżąco, ale od czasu do czasu czytałem o nominacjach poszczególnych sportowców – mówił. (anmi)